

**22 sierpnia 1944, Warszawa. Protokół przesłuchania powstańca
Mieczysława Golembiowskiego**

Warszawa, 22.8.1944

Doprowadzony Polak Mieczysław G o l e m b i o w s k i¹, ur. 5.5.1906 r., zamieszkały: ^aWarszawa – Żoliborz^a, Weissenstrasse² 29, dr fil[ozofii], podporucznik rezerwy b[yłego] Wojska Pol[skiego], ostatnio zatrudniony jako urzędnik w gminie Blizne p[od] Warszawą.

Zeznaje on: Dnia 17 sierpnia 1944 r. spotkałem na ulicy Krasieńskiego pol[skiego] podpor[ucznika] r[ezerwy] Antoniego T s c h u d y ' e g o. Wiedziałem, że Tschudy był plutonowym w AK. Ja w AK nie działałem. Dobrowolnie przyłączyłem się wtedy do Tschudy'ego, przybyłem na Żoliborz^b i otrzymałem pistolet, dwa granaty ręczne oraz mundur. Dostałem przydział jako podpor[ucznik] i zaopatrzeniowiec. Kwatera, wzgl[ędnie] punkt dowodzenia znajdował się na ulicy Krasieńskiego^c 20. Dowódcą był pol[ski] kap[itan] „Witold”³. Na Żoliborzu było od około 3[000] do 4000 ludzi. Wielu ludzi nie było wyszkolonych w posługiwaniu się bronią. Szkolenia podjąłem się wraz z innymi kolegami. Muszę jednak podkreślić, że tylko około 30% ludzi mogło być uzbrojonych. Wyżywienie było złe, wodę mieliśmy, jednak nie było światła. Ogólnie mogę powiedzieć, że całe powstanie było źle zorganizowane i spowodowało na ludność cywilną tylko nieszczęście. Zaprzeczam zarzutowi, że byłem członkiem AK. Organizacja była mi wprawdzie znana, tzn. znam wielu polskich oficerów, którzy byli w tym ruchu czynnymi dowódcami. W tak krótkim czasie zdążyłem poznać tylko stanowisko dowodzenia [na ul.] Krasieńskiego^d 20, którego [miejsce] było często zmieniane i nie potrafię powiedzieć, czy znajduje się ono jeszcze dzisiaj w tym budynku. Bliższych zeznań o znaczeniu wojskowym złożyć nie mogę, ponieważ byłem tam tylko przez krótki czas.

O sensie walki powiem, co następuje:

^eNiemcy wezwali wszystkich Polaków ^ado kopania okopów przeciw Rosjanom^a. Wtedy stało się oczywiste dla wszystkich pol[skich] patriotów, żeby to wezwanie sabotować i ^aże powstanie powinno wybuchnąć^a. Były plany, ^aaby całkowicie rozbroić niemieckich żołnierzy i pokazać całemu światu, że Polska znajduje się w rękach nie niemieckich czy rosyjskich, lecz ^fpolskich^f-^a i że pol[skie] wojsko jest gotowe do walki. Gdyby to się udało, można by zmusić Rosjan ^fna drodze politycznej^f, do uznania ^awolnej Polski^a na czele z przebywającym na emigracji przywódcą – Miko-

łajczykiem⁴. Czuję się żołnierzem, a nie partyzantem, nawet jeżeli muszę przyznać, że według międzynarodowych postanowień można mnie uznać za partyzanta.^e Innych zeznań złożyć nie mogę.

(—)^g
i-Tłum[acz]-i

Heckhausen^h,
i-KOA⁻ⁱ

IPN, KR 351/3, k. 25.

Oryginał w języku niemieckim, maszynopis.

Przypisy

- a--a Podkreślono odręcznie.
- b Było: *Solibusch*. Podkreślono i w marginesie dopisano odręcznie: *Żoliborz*.
- c Było: *Karschinski-Strasse*. Podkreślono i w marginesie dopisano odręcznie: *6 E (Karsinskie)*.
- d Było: *Karschinski*. Podkreślono i poprawiono odręcznie na: *Karsinskie*.
- e--e Przy fragmencie na lewym marginesie pionowa linia i znak zapytania.
- f--f Podkreślono maszynowo.
- g Nieczytelny podpis.
- h Podpis odręczny.
- i--i Dopisano odręcznie.

¹ Por. dok. 52.

² Tak w tekście. Prawdopodobnie chodzi o Weichselstrasse, czyli ul. Krasińskiego.

³ „Witold” był w stopniu porucznika.

⁴ Mikołajczyk Stanisław (1901–1966), polityk, działacz ludowy; w l. 1930–1935 poseł na Sejm RP; w l. 1940–1943 wicepremier, a w l. 1943–1944 premier rządu RP na wychodźstwie; powrócił do kraju, w l. 1945–1947 wicepremier i minister rolnictwa TRJN, jednocześnie wiceprezes, potem prezes NKW PSL, przywódca opozycji; zagrożony aresztowaniem przez UB w październiku 1947 potajemnie opuścił kraj.